

„BARDZO SŁODKI KOMPOT” scenariusz spektaklu Teatru Forum

Scenariusz powstał w trakcie Kursu Teatru Forum (edycja 2014) realizowanego przez Drama Way Fundację Edukacji i Kultury w ramach projektu „Teatr Codzienny”.

Więcej o projekcie na www.fundacja.dramaway.pl

Opieka reżyserska:

Jarosław Rebeliński

Wsparcie merytoryczne:

Maria Depta

Aldona Żejmo-Kudelska



© Drama Way Fundacja Edukacji i Kultury,
licencja: [CC BY-SA 3.0 PL]

Fundacja udostępnia scenariusz spektaklu na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa. Pewne prawa zastrzeżone na rzecz autorów oraz Drama Way Fundacji Edukacji i Kultury.

Treść licencji jest dostępna na stronie:
<http://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/pl/legalcode/>.

Osoby/organizacje zainteresowane wykorzystaniem scenariusza spektaklu proszone są o kontakt z Fundacją

Występują:

Natalia – protagonistka

Sandra, Klaudia i Anita – koleżanki

Tomek – chłopak Natalii

Sylwia – siostra Natalii

Wiek osób: około 13-16lat

Projekt „Teatr Codzienny” dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego,
współfinansowany jest przez Miasto Stołeczne Warszawa.

Partnerzy:



Scena 1

Tomek siedzi na ławce przed blokiem. Umówił się z dziewczyną, czeka na nią. W myślach układa być może rozmowę z nią, nieobecny, zamyślony. Za nim powoli skrada się Natalia, podbiega i zakrywa mu oczy. Po chwili onieśmiewiona tym co zrobiła odskakuje, chowa ręce za siebie i „skromnie” siada nie za blisko chłopaka. Tomek przysuwa się do niej, uśmiecha się i przygląda. Aby jakoś zagaić rozmowę postanawia zwrócić uwagę na jej ubiór.

Tomek:

- Fajna bluzka...co tam jest napisane? BARDZO słodki kompot. To tak jak Ty...!
(dzwoni telefon)

Tomek:

- Przepraszam, muszę odebrać. (odchodzi na bok, ale nie na tyle daleko by N. nie mogła usłyszeć przynajmniej części tego co mówi)

No, cześć. Nie no, co Ty...my...jeszcze nie. O co Ci chodzi?! Wcale nie ubiera się jak dziecko! Udowodnię Ci, że nie jestem ciotką! (wraca do N. Dziewczyna jest trochę przejęta tym co usłyszała, ale udaje że wszystko w porządku)

Tomek:

- To co, może pójdziemy sobie położyć między blokami? (podaje jej rękę. Idą na krótki spacer. Po chwili N. się zatrzymuje)

Natka:

- Kurcze, zapomniałam, że dzisiaj muszę być wcześniej w domu. Co za porażka, bardzo przepraszam..ale wiesz, tak sobie pomyślałam..za dwa tygodnie będę miała wolną chatę. Przyjdą moje kumpele, pewnie jeszcze kilka osób..może też chciałbyś wpaść?

Tomek:

- Pewnie, przyjdę

Natka:



Projekt „Teatr Codzienny” dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, współfinansowany jest przez Miasto Stołeczne Warszawa.

Partnerzy:

- No to super, do zobaczenia wkrótce.

Tomek:

- Cześć.

Scena 2

N. leży na łóżku i bawi się telefonem. Drzwi się otwierają i wpadają trzy koleżanki w euforycznym nastroju. Witają się potokiem modnych powitań i buziaków.

Natka: (zdziwiona)

– czeeeeść. A my byłyśmy umówione?

Anita:

- No nie byłyśmy, nie byłyśmy....A co to, nie można do Ciebie po prostu przyjść?

Natka:

- Nie no spoko, można, wbijajcie.

Anita: (nasłuchuje ciszy)

- Co to za kaplica? Trzeba zapodać dobrą muzę (*włącza muzykę z komórki, przysiadła się do N.*)

Klaudia:

- no dawaj dawaj (*do Anity i po chwili:*)

-Ej no zajebiste to jest! A widziałyście jakie sobie kupiłam buty? (*demonstruje*) noooo na promocji (*dziewczyny oprócz Natki ochoczo potakują, oglądają paznokcie itp. Klaudia sypie jakimiś tekstami odnośnie kiepskiej kreacji jakiejś celebrytki na niedawnym festiwalu*)

Anita: (oschle wchodzi w słowo podczas gdy inne laski słodko potakują)

- Ej no, ja tam nie byłam

Po chwili

- Hej Nata, a Ty masz już ciuch? No na tę Twoją imprezę?

Natka: (trochę onieśmielona)

– Taaak.

Anita:

-Ale nie ten KOMPOT (*wskazuje na bluzkę Natki*)

- No to pokazuj! Gdzie są? W tej szafie?! (*otwiera drzwi, zamiera...*)

wszystkie koleżanki:

Projekt „Teatr Codzienny” dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego,
współfinansowany jest przez Miasto Stołeczne Warszawa.

Partnerzy:

– uuuu, SZAFA BABCI!

(Anita wyjmuje ubranie, wyraźnie zniesmaczona)

- Sorry, Ty chciałaś w tym iść?

Natka:

- Takie miałam plany...

Anita:

- To trzeba zmienić plany. Ale nic się nie martw kochana, my już tu sobie poradzimy.

Byłyśmy na zakupach. (Anita dyryguje) Sandra - Dawaj, dawaj! Klaudia – już!(Wyjmują sukienkę, wyprowadzają Natkę na środek, Anita siada z tyłu oceniając efekt „profesjonalnym okiem”)

Natka: (zażenowana)

– dzięki dziewczyny.... ale to zupełnie nie mój styl. Nie chodzę w czymś takim...

(Koleżanki jej nie słuchają, podnoszą z łóżka i „przerzucają się” komentarzami między sobą traktując przy tym Natalię jak manekina na wystawie)

- I co, wejdzie w to?

- Ej zajebiste to jest!

- Pewnie, poczekaj, może to jednak za długie? Przydałoby się skrócić, nogi odsłonić.

- Nie no patrz – ona ma nawet nogi!!!

- A może jej z tyłu skrócimy?

- Nie nie no lepiej z boku, tak po skosie będzie...

(N. próbuje protestować ale nie chce być zbyt stanowcza, w końcu się poddaje, przestaje się bronić i staje bezradnie i nieruchomo poddając się zabiegom koleżanek)

Klaudia:

-Jeszcze oko jej zrobimy *(maluje)* No oko musi być!

Sandra:

- Spoko, jest dobrze, jeszcze te cudne nóżki wydłużymy *(wyciąga buty na obcasie)*

Natka:

- Nieeeee...ja zupełnie nie umiem chodzić w czymś takim...dzięki, ale...no wiecie...ja w czymś takim nie chodzę!

(wstaje Anita)

Anita:

- Nie chodzę , nie chodzę – żeby być pięknym to trzeba trochę pocierpieć.

Natka:

Projekt „Teatr Codzienny” dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego,
współfinansowany jest przez Miasto Stołeczne Warszawa.

- Ale one są za małe!

Anita:

- Że za małe?

Sandra:

- Podkurczysz palce, dasz radę.

Klaudia: (wskazując na brzuch Natki)

- Ej!!!, ale co to jest? Wałeczki??!

Wszystkie:

- Fj!!!

Anita:

- Spoko Sandra – coś na pewno wymyślisz (*podaje jej gazetę*)

Sandra:

- No nic, mamy dwa tygodnie, damy radę. (*bierze bravo i czyta*).

„Doskonała DIETA CUD. Pierwsze pięć dni głodóweczka. Następne pięć dni po dwa liście sałaty (spojrzenie na koleżankę) Tobie wystarczy jeden. Przez pozostałe dni bierzesz dwa dojrzałe grejfruty, wyciskasz, sok wylewasz – żujesz miąższ i wypluwasz. W drugiej fazie....zupa warzywna bez ograniczeń...hmmm noo nie przesadzajmy - dasz radę (*uderza ją gazetą w brzuch, przybija „piątkę” z Anitą, siada na łóżku i przegląda inne artykuły*)

Anita:

- No to teraz nauka chodzenia. Rozumiesz, tu trzeba sposobem. Pokażę Ci co widziałam w telewizji. Po pierwsze: plecy proste, biust do przodu, biodra też tak lekko, pośladki spięte. No dziewczyno, pokaż to co masz. Po drugie: idź tak lekko wygięta, nogi złączone, wyobraź sobie, że strasznie chce Ci się sikać. (*Anita demonstruje*)

No i już z Ciebie jest modelka. Dajesz na wybieg.

(*N. próbuje iść, lekko się chwieje, robi dobrą minę, udaje że jej się podoba. Dziewczyny oceniają postępy na dość słabe co widać po mimice ich twarzy, ale pocieszają N.*)

Anita: (cmoka z niezadowoleniem)

- No – to mogło być lepsze

Sandra i Klaudia:

- Spoko, masz czas. Poćwiczysz przed lustrem, będzie dobrze. Chodź tu do nas. Powiedz no, co z tym Tomkiem....(*Anita przerywa podchodzi do Klaudii*)

Anita:



Projekt „Teatr Codzienny” dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego,
współfinansowany jest przez Miasto Stołeczne Warszawa.

Partnerzy:

- Sorry laska zmiataj stąd, ja naprawdę muszę usiąść.

(do Natki)

- Spałaś już z nim?

Natka: (onieśmielona)

- Nie. A powinnam?

Dziewczyny :

- ???

Sandra:

- A ile to wy już jesteście razem?! Dwa tygodnie? *(podaje gazetę Anicie)*

Anita:

- Masz, strona 14, czytaj !

Natka: (zniesmaczona)

- „20 sposobów na to, jak zadowolić faceta...”

Anita:

- Jak KOBIETA ma zadowolić FACETA. Czytaj numer 6, niezłe co?!

(N. przestraszona czyta, po czym oddaje gazetę)

Natka:

-No, fajne...ale ja bym tak nie zrobiła...

Klaudia:

-Stara to działa!

Sandra:

-Musisz to zrobić!

Anita:

- Będzie ekstra!

Anita:

- Oj, Natka, Ty to się życia musisz nauczyć. Zostawiamy Ci do czytania, dokończysz się, pomyślisz. To co dziewczyny, spadamy? Do zobaczenia

Natka:

- Cześć...

Scena 3

Projekt „Teatr Codzienny” dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego,
współfinansowany jest przez Miasto Stołeczne Warszawa.

Partnerzy:

Sylwia krząta się po domu w ręczniku na głowie.

Sylwia:

- Natalia!!! Natka!!!

Natka: *(z innego pomieszczenia)*

- Co?!

Sylwia:

- Gdzie Ty rzuciłaś moją suszarkę?!

Natka:

- nie wiem, chyba na komodzie...*(wchodzi do pokoju ubrana w strój imprezowy)*

Sylwia: *(zachwycona)*

- Łooo...siooostra...nieźle!

Natka:

- No...nie jest tak wiesz...za bardzo? Za obcisłe?

Sylwia:

- No co Ty, wyglądasz super. Siostra Ci to mówi – uwierz! Dobra, to ja spadam się szykować...

Natka:

- Poczekaj proszę...masz może chwilkę?

Sylwia:

- Pięć minut, bardzo się spieszę *(bierze lusterko, maluje się)* Co tam?

Nata:

- No to siadaj. Wiesz dziś mam imprezę w domu.

Sylwia:

- No wiem, właśnie dlatego wychodzę.

Natka:

- Bo wiesz...dziś ta impreza...no i dziewczyny...

Sylwia:

- Ej a pomadka jest okey? Nie za ciemna?

Nata: *(zniecierpliwiona)*

- Jest ok *(wzdycha)* no one mi mówiły, wiesz...że ja i Tomek..że my powinniśmy...*(S. Zajmuje się malowaniem, myślami jest na imprezie, prawie nie słucha, wtrąca komentarze oderwane od tematu.)* Sylwia? Słyszysz?

Projekt „Teatr Codzienny” dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego,
współfinansowany jest przez Miasto Stołeczne Warszawa.

Partnerzy:

- Tak, tak, Tomek, spoko chłopak, co z nim?

Nata:

- Tomek będzie na imprezie i ja nie wiem...

Sylwia:

- Dobrze te kreski mam? Może poprawić?

Natka:

- Dobrze dobrze..nooo bo dziewczyny mówią, że powinniśmy...

(Sylwia nie reaguje, wyrażnie myślami przy swoich sprawach)

Nata:

-Sylwia? Sylwia!

Sylwia:

- Oj, przepraszam, nie słuchałam Cię, ale naprawdę bardzo się spieszę. Pogadamy jutro dobra?

(na wyjściu)

Trzymaj się i nie rozwalcie mi chaty. Bawcie się dobrze!

(wychodzi. N. zostaje sama, zaczyna przygotowywać pokój na imprezę)

Scena 4

Natka się krząta, wnosi chipsy, poprawia krzesła itp. Zaczyna sobie podrygiwać do muzyki. Wpadają dziewczyny, chwalą imprezę, strój Natki i to, że schudła.

Anita:

- Whoohoooo!! Kiedy będą chłopaki?

Sandra i Klaudia:

- Super muza!

(Wchodzi Tomek, zachodzi Natkę od tyłu)

Tomek:

- Wyglądasz zajebiście w chuj!

Natka: *(zaskoczona, ale też usatysfakcjonowana tak dziwnym komplementem)*

- Dzięki... *(daje się pociągnąć na kanapę i siada na kolanie Tomka, koleżanki tańczą, wymieniają się najnowszymi niusami, w końcu Sandra zauważając sytuację siada obok pary)*

Projekt „Teatr Codzienny” dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego,
współfinansowany jest przez Miasto Stołeczne Warszawa.

Partnerzy:

Tomek:

- Naprawdę świetnie dziś wyglądasz (*gesty wskazują jednoznacznie na chęć kontaktu fizycznego, chwilę się tulą, Sandra zaczyna czuć się nieswojo...w końcu odchodzi szepcząc dziewczynom po drodze żeby przeszły do innego pokoju*)

Tomek:

-Przecież wiem dlaczego się tak ubrałaś!

Natka:

- O co Ci chodzi?

(*Tomek staje się co raz bardziej natarczywy, obmacuje dziewczyn i całuje, ona wprawdzie chętna zaczyna się opierać bo nie tak chciała to rozegrać i być może nie teraz*)

Tomek:

-No przecież wiem czego chcesz!

-No przecież WIEM czego chcesz!

(*Natce już wyraźnie sytuacja się nie podoba, Tomek jest agresywny*)

Scena 5

Natka kompulsywnie trze ręce i ramiona, opada na kolana, jest załamana, szlocha, opuszcza głowę, zastyga. Pozostali bohaterowie ustawiają się na kształt pięciokąta wokół bohaterki.

Sandra:

-Wszyscy już o tym gadają.

Sylwia:

- Moja siostra jest już kobietą?

Anita:

- No niewinna to ona już nie jest!

Klaudia:

- Przynajmniej ma to już za sobą...

Tomek:

- Udowodniłem kolegom, że jestem prawdziwym mężczyzną?

KONIEC

Projekt „Teatr Codzienny” dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego,
współfinansowany jest przez Miasto Stołeczne Warszawa.

Partnerzy:



Projekt „Teatr Codzienny” dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego,
współfinansowany jest przez Miasto Stołeczne Warszawa.

Partnerzy:

